



TEMAT TYGODNIA

## Jak cię widzą, tak cię piszą

Portale społecznościowe odgrywają coraz większą rolę w naszym życiu, zarówno wirtualnym, jak i rzeczywistym. Za ich pośrednictwem szukamy kolegów i koleżanek ze szkolnej ławy, próbujemy odnaleźć zapomnianą rodzinę, wymieniamy się poglądami na różne tematy z szerokim gronem znajomych, gramy. Coraz częściej też szukamy pracy. I coraz częściej, przy okazji, zapominamy o tym, że potencjalny nowy pracodawca właśnie na portalu społecznościowym szuka informacji o nas.

REKLAMA

**APTEKA POD LWEM**  
117 LAT TRADYCJI

ul. Grunwaldzka 37, Bydgoszcz, tel. 52 322 33 56  
ul. Grunwaldzka 138, Bydgoszcz (przy Centrum Medycznym Zachód), tel. 52 525 65 55  
ul. Cicha 8, Maksymilianowo, tel. 52 381 86 99

**Ceny mile zaskakują niezmiennie od lat!**  
Sprawdź na [www.moclekw.pl](http://www.moclekw.pl)

Kilka miesięcy temu Instytut Badawczy Randstad przeprowadził badania, których celem było sprawdzenie, jak pracownicy wykorzystują społeczności internetowe w życiu zawodowym. Okazało się, że społeczności te umożliwiają prezentowanie siebie jako pracownika oraz są pomocne w zbieraniu i weryfikacji informacji o potencjalnym pracodawcy. Badania przeprowadzono na próbie 13 tys. pracowników z 29 krajów na pięciu kontynentach. Ponad połowa polskich respondentów uważa, że obecność w mediach społecznościowych może pomóc w znalezieniu pracy, a co drugi badany używa tychże portali jako źródła wiedzy o potencjalnym pracodawcy podczas przygotowań do rozmowy kwalifikacyjnej. Informacje te pozwalają też respondentom na nabranie wyobrażenia o kulturze organizacyjnej firmy. Co trzeci pytany przyznał z kolei, że używa swojego profilu świadomie w celu prezentowania siebie jako pracownika.

Jak najlepiej i najskuteczniej szukać pracy na portalach internetowych? Najprostszym rozwiązaniem jest rozpuszczenie "wici" wśród naszych znajomych, że właśnie poszukujemy stałego zajęcia i jakby ktoś coś słyszał, żeby o nas pamiętał i żeby nas o tym poinformował. Można też przeglądać ogłoszenia o pracy, których, także na tego typu portalach, jest coraz więcej - i to zarówno tych "legalnych", działających na zasadzie płatnej reklamy, jak i tych, umieszczanych na forach, przede wszystkim tematycznych. Coraz częściej jednak dzieje się tak, że to nas szukają nowi pracodawcy. A konkretnie łowcy głów, czy head-hunterzy, którzy mogą nas znaleźć choćby poprzez nasze wypowiedzi na portalu. Nasz profil dla potencjalnego pracodawcy jest idealnym źródłem informacji o kandydacie. Dlatego musimy tak budować go w ten sposób, jak chcielibyśmy by przyszły pracodawca nas widział. Podstawa to imię, nazwisko (prawdziwe a nie pseudonim!) i jak najwięcej informacji o naszym wykształceniu, karierze zawodowej i zainteresowaniach. Dobrze byłoby spróbować "rozreklamować" się, czyli stworzyć coś na wzór CV (albo prawdziwe CV, co umożliwiają niektóre z portali społecznościowych). Pochwalmy się znajomością języka obcego, znajomością zagadnień z danej branży i innymi naszymi atutami (jak to zazwyczaj robi się w Curriculum Vitae).

Ale pamiętajmy też, żeby nie zamieszczać informacji, które mogą nas zdyskredytować. Nie zamieszczajmy zbyt "rozrywkowych" zdjęć, unikajmy frywolnych komentarzy. Jeśli na przykład staramy się o pracę w szeroko pojętej administracji publicznej, odpuśćmy sobie dywagacje polityczne, które mogłyby zdradzić nasze poglądy. Dbajmy o kulturę osobistą, zapomnijmy o wyzwiskach i przekleństwach, nie krytykujmy poprzedniego pracodawcy ani nie narzekajmy zbyt na poprzednią pracę. Nie chwalcmy się rozrywkowym trybem naszego życia. To na pewno nie będzie naszym atutem. Pamiętajmy też o naszej ogólnej aktywności w Internecie. Wpiszmy nasze imię i nazwisko do wyszukiwarki, aby sprawdzić, jakie informacje mogą "wyskoczyć". Jeśli pojawią się niezbyt pozytywne, a my mamy szansę je usunąć, zróbmy to. Chociaż jednocześnie pamiętajmy, że nie wszystko można usunąć i część z tych informacji może być dostępna. A to oznacza, że powinniśmy zwracać uwagę na to, co w sieci piszemy. Aby przypadkiem nie obróciło się to w przyszłości przeciwko nam i nie przeszkodziło w znalezieniu pracy. Bo nie od dzisiaj wiadomo, że jak cię widzą, tak cię piszą.

### Profil bez ryzyka

Rozmawiamy z **Moniką Kołodziejczyk** pełniącą funkcję Senior Consultant w firmie doradczą personalnego Naj International

### Czy szukanie pracy przez portale społecznościowe to krótkoterminowa moda, czy początek dłuższego trendu?

Wydaje się, że jest to jednak początek dłuższego trendu, głównie ze względu na powszechność i popularność Internetu oraz naszą coraz większą gotowość do ujawniania się w nim też pod kątem zawodowym. Od około 2-3 lat spotykam się także z tym, że firmy zatrudniają w swoich działach HR rekruterów, którzy mają za zadanie właśnie wyszukiwanie potencjalnych pracowników w Internecie poprzez portale społecznościowe.

### Według badań, head-hunterzy coraz częściej w ten sposób "łowią" pracowników. Dlaczego?

Na początku trzeba uściślić, że te portale społecznościowe, które nam pomagają w 'łowieniu' to głównie LinkedIn lub Goldenline. Są jeszcze inne, ale zdecydowanie są mniej popularne. Nie chodzi tutaj zdecydowanie o typowo społecznościowe strony typu nk czy facebook. Rzeczywiście, z własnego

doświadczenia muszą potwierdzić te wyniki badań, bardzo często sięgamy po informacje na tych portalach. Wychodzimy bowiem z założenia, że jeśli ktoś tworzy swój profil na tego typu portalu, jest to sygnał, że może być zainteresowany rozmowami na temat potencjalnych ofert pracy. Zazwyczaj też zamieszcza szczegółowe informacje dotyczące swojej ścieżki kariery zawodowej czy umiejętności, czyli ta wstępna weryfikacja jest szybsza.

### Jakie informacje, zawarte w naszych profilach, mogą ich szczególnie zainteresować?

Z pewnością warto zamieścić w miarę szczegółowy opis obowiązków w poszczególnych miejscach pracy wraz z kluczowymi osiągnięciami oraz informacje o znajomości języków obcych. Pozwala nam to dobrać odpowiednie osoby do wymagań naszych klientów.

### Co z kolei może "odstraszyć" head-hunterów?

Radziłabym pamiętać o doborze odpowiedniego zdjęcia. Może to banalna uwaga, ale niestety zdarzają się jeszcze przypadki zdjęć z zakrapianych urodzin wujka Kasia czy wakacji na plaży tureckiej w stroju bikini. Portale zawodowe naprawdę nie są najlepszym miejscem na budowanie tego typu wizerunku. Drugim poważnym błędem jest przynależność do grup tematycznych, które mogą być odczytywane jako nieco kontrowersyjne, typu: Erotomani i Nimfomanki czy Szatan lub świadczące o przynależności do jakiejś konkretnej partii politycznej. Nigdy nie wiesz, kto jest po tej drugiej stronie, a kto może zdecydować, czy dostaniesz daną ofertę czy nie. Po co ryzykować eliminację już na samym starcie?

Dziękujemy za rozmowę.

Komentarze (0) | [Dodaj komentarz](#)

## Wyślij komentarz:

Autor:

Adres e-mail (nie będzie pokazywany):

Treść komentarza (HTML niedozwolony):

wyślij

PARTNERZY



PROMOCJE PRODUKTÓW  
wspiera  
FIRMY

© 2012, [BLUZ s.c.](#)

Wszystkie prawa zastrzeżone

- [reklama](#)
- [kontakt](#)
- [polityka prywatności](#)
- [mapa strony](#)